***Ludzie bezdomni* Stefana Żeromskiego**

**Wenus z Milo**
Doktor Judym przebywa od ponad roku w Paryżu. Odbywa tutaj swoją praktykę chirurgiczną. Ogarnia go melancholia, czegoś mu brak, ale nie potrafi powiedzieć czego. Chętnie spaceruje ulicami miasta. Pewnego dnia, podczas wizyty w Luwrze i kontemplowaniu urody posągu Wenus z Milo, Judym słyszy rozmowę prowadzoną w języku polskim. Poznaje trzy dziewczęta oraz ich opiekunkę – panią Niewadzką. Panny to Wanda i Natalia Orszeńskie oraz ich guwernantka, Joasia Podborska. Składa propozycję wspólnej wycieczki do Wersalu, na co panie chętnie przystają. Doktor czuje się gorszy od nich, z powodu swojego niskiego pochodzenia. Panie żywiołowo dyskutują na temat sztuki, jednak ich stosunek do niej jest różny. Najbardziej uwagę Judyma zwraca panna Joasia, jest on urzeczony jej urodą. Na chwilę przed pożegnaniem, bohater dowiaduje się, że panie wybierają się teraz do Anglii.

**W pocie czoła**
Mija rok. Judym powraca do Polski. Przyjeżdża do Warszawy i spaceruje jej ulicami. Trafia do dzielnicy, w której się wychowywał. Nadal mieszka tu jego brat Wiktor z rodziną. Judym jest wstrząśnięty ubóstwem warunków życia na ulicach Ciepłej i Krochmalnej – biedą, zaniedbaniem, brudem. Poszukując krewnych, Judym spotyka się nieoczekiwanie z nieprzychylną mu ciotką Pelagią. Dowiaduje się, że jego brat pracuje w stalowni, a jego żona w fabryce cygar. Doktor postanawia odwiedzić bratową – wybiera się do fabryki. Obserwuje tam ciężko pracujące kobiety, stłoczone na niewielkiej przestrzeni. Przypominają mu się jego młodzieńcze ideały pomocy najbardziej potrzebującym. Wraca z żoną Wiktora do domu. Nazajutrz Judym kieruje swe kroki do stalowni, w której pracuje jego brat. Przygląda się wyczerpującej, morderczej pracy robotników. Judymowi żal jest brata i jego wyniszczającej organizm harówki. Wspomina, że on sam również nie miał łatwego życia, rozpamiętuje zwłaszcza przykre i smutne dzieciństwo. Spędził je, oddany na wychowanie ciotce, która prowadziła rozwiązłe życie, a sam Tomasz pełnił u niej rolę służącego i sprzątaczki zarazem. Nierzadko bywał bity czy traktowany z lekceważeniem i pogardą. Mimo to, właśnie ciotka umożliwiła mu dostęp do nauki, dzięki czemu udało mu się ostatecznie zdobyć wykształcenie i zawód.

**Mrzonki**
Judym przyjmuje zaproszenie i przychodzi do znanego w towarzystwie warszawskiej inteligencji doktora Czernisza. Ma zamiar podzielić się w swoimi doświadczeniami z praktyki lekarskiej oraz pobytu w Paryżu. W swoim wystąpieniu Judym przywołuje obserwacje nieludzkich wręcz warunków życia najbiedniejszych. Wystosowuje do kolegów po fachu apel, aby służyć bezinteresowną, elementarną pomocą przedstawicielom najuboższych warstw społecznych. Traktuje to zadanie jako dług wobec grupy, z której się pochodzi, swoiste zobowiązanie moralne. Postulat zapewnienia godnych warunków życia, higieny i dostępu do medycyny dla mieszkańców dzielnic nędzy nie zostaje jednak podchwycony przez pozostałych lekarzy. Spotyka się on z uznaniem Tomasza za niepoprawnego marzyciela, a towarzyszy temu także nieprzychylne, wręcz wrogie nastawienie zgromadzonych. Określa to dalszą drogę zawodową Judyma. Zniechęca się on do środowiska medycznego i postanawia szukać możliwości pomocy najbiedniejszym na własną rękę.

**Smutek**
Judym spaceruje Alejami Ujazdowskimi. Rozmyśla nad swoim dotychczasowym życiem i nad przyszłością. Stwierdza, że brak mu motywacji i siły do działania. Jego marzenia, by poprawić los najuboższych zostają gorzko skonfrontowane z rzeczywistością. Roztrząsa nawet ewentualność prowadzenia życia, takiego jak inni, opartego jedynie na własnych korzyściach. Serce doktora ogarnia nie dający się bliżej określić smutek. Wracając z przechadzki Judym widzi w przejeżdżającym powozie Joasię oraz panny Orszeńskie. Znajomi pozdrawiają się z uśmiechem.

**Praktyka**
Judym otwiera prywatną praktykę, doskonaląc jednocześnie swoje umiejętności, pracując w jednym z warszawskich szpitali. Doktor cieszy się ze swego debiutu w roli lekarza przyjmującego pacjentów, ale przez kilka miesięcy nikt się w jego gabinecie, z wyjątkiem gospodyni, nie pojawia. Wzywany jest on tylko do nagłych przypadków w kamienicy, w której mieści się lokal, nie zarabia żadnych pieniędzy. Kiedy wreszcie pojawia się kobieta uskarżająca się na bóle, Judym z goryczą stwierdza, że to kwestarka, zbierająca datki na cele stowarzyszenia, jakie reprezentuje. Tomasz wie, że brak powodzenia jego gabinetu spowodowany jest niefortunnym odczytem u doktora Czernisza. Do Judyma dociera informacja o ciężkim wypadku jego brata. Spotyka również przypadkiem, poznanego na odczycie doktora Chmielnickiego. Ten składa mu propozycję pracy w uzdrowisku w Cisach na stanowisku asystenta prowadzącego zakład doktora Węglichowskiego. Judym rozmawia z Węglichowskim. Dowiaduje się, że tu właśnie mieszka pani Niewadzka. Postanawia przyjąć ofertę i wyjechać do Cisów.

**Swawolny Dyzio**
Judym jedzie pociągiem, a w jego przedziale podróżuje również niesforny chłopiec z matką. Nie pomaga zmiana przedziału, bowiem i tam po chwili ma Tomasz za towarzysza niegrzecznego Dyzia. Kiedy doktor wysiada na stacji kolejowej i ma zamiar jechać dorożką do Cisów okazuje się, że mama z chłopcem również się tam wybierają, tym samym środkiem lokomocji. Doktor usiłuje zachować twarz i prowadzić konwersację z matką, nie zwracając uwagi na zaczepki dziecka. W końcu jednak nie jest już w stanie dłużej wytrzymać. Wysiada z chłopcem z powozu i sprawia mu lanie. Dalszą drogę kontynuuje pieszo. We wsi wynajmuje chłopa, który ma go zawieść do Cisów. Jazda z pijanym woźnicą kończy się wypadkiem. Ubłocony, ale cały i zdrowy Judym dociera wreszcie do uzdrowiska. Mijają go, jadące konno, siostry Orszeńskie.

**Cisy**
Judym rozpoczyna pracę w uzdrowisku. Spędza dnie na poznawaniu struktury zakładu i zasad jego funkcjonowania. Poznaje także historię tego miejsca – Cisy założył nieżyjący już Niewadzki, a jego celem było stworzenie kurortu o europejskiej renomie. Tak szczytnych planów nie udało się niestety zrealizować, uzdrowisko rozwinął dopiero doktor Węglichowski.

**Kwiat tuberozy**
Judym robi obchód po okolicy Cisów. Przechodząc koło kościoła zauważa, że właśnie trwa tam nabożeństwo. Wchodzi do środka i dostrzega w ławach swoje znajome – panny Orszeńskie i Joasię. Po mszy Judym celowo się nieco ociąga, by móc niby przypadkiem zamienić z pannami kilka słów. Wszyscy oni zostają zaproszeni na plebanię, by zjeść tam śniadanie. Tutaj doktor poznaje młodego mężczyznę Karbowskiego, który, jak wynika z opowieści duchownego, jest hazardzistą, utracjuszem i hulaką. Mimo to Judym jest zaniepokojony i zazdrosny widząc, że Karbowski i Natalia mają się nieco ku sobie.

**Przyjdź**
Judym siedzi przy oknie i obserwuje świat tuż po burzy. Ogarniają go marzenia oraz jakaś nie dająca się sprecyzować ekscytacja. Czuje też, że na coś czeka…

**Zwierzenia**
Obszerny wycinek z pamiętnika Joasi Podborskiej. Opisuje ona tu koleje swojego życia. Wspomina, jak będąc ledwie siedemnastoletnią pannicą opuściła rodzinne miasto – Kielce i przybyła do Warszawy, by tu szukać szczęścia. Rozpoczęła tu pracę jako guwernantka, a jej uczennicą jest Wanda. Dziewczyna rozpamiętuje jak poznawała stolicę, edukowała się w bibliotece, chodziła do teatru. Nie myślała ona wówczas tylko o sobie. Starała się pracować możliwie najwięcej, a pieniądze wysyłała, z przeznaczeniem na wychowanie i kształcenie dwóch młodszych braci. Nawet wiadomości, że jeden z braci pije i przepuszcza majątek, a drugi przebywa na zesłaniu, nie są w stanie jej zniechęcić. Posyła im tym więcej pieniędzy. Kiedy dowiaduje się o śmierci Wacława, przyjeżdża w rodzinne strony i udaje się tu na grób rodziców. Czuje jakąś tęsknotę, smutek, nic jej nie cieszy. Odczuwa zagubienie i samotność. Wydaje jej się, że w całym świecie nie ma dla niej miejsca, jest „bezdomna”.

**Poczciwe prowincjonalne idee**
Rozpoczyna się sezon. Judym ma wówczas wiele pracy. Wstaje wcześnie rano i przez połowę dnia spędza czas w szpitalu, opiekując się chorymi i kuracjuszami. Popołudniami zaś doktor aktywnie uczestniczy w tutejszym życiu towarzyskim. Ujawnia też zdolności organizatorskie, samodzielność i konsekwencję w działaniu. Wyposaża szpital, doprowadzając go do pełnej sprawności. Nieoczekiwanie stwierdza, że chorzy cierpią na malarię. Przypuszcza, że choroba powodowana być może nieodległą lokalizacją stawów administratora zakładu – Krzywosąda. Swoje spostrzeżenia przedstawia doktorowi Węglichowskiemu. Ten jednak, ku zdziwieniu Judyma, poleca mu milczenie w tej kwestii. Doktor spotyka się z Niewadzką. Ta informuje go o przygotowywanej dla Joasi niespodziance – chodzi o stworzenie lokum dla chorych dzieci, co jest marzeniem dziewczyny.

**Starcy**
Na spotkaniach u Węglichowskiego gromadzi się co wieczór grono osób związanych z uzdrowiskiem. Judym usiłuje wówczas forsować swoje pomysły usprawnienia organizacji zakładu i szpitala. Jego postawa nie spotyka się jednak z zainteresowaniem zgromadzonych. Reprezentują oni konserwatywne poglądy i nie chcą w Cisach żadnych większych zmian. Na doktora spoglądają z życzliwością i pobłażliwością, ale jego pomysłów nie rozwijają. Jedynego sojusznika odnajduje Judym w postaci Leszczykowskiego – postawa Judyma przypomina mu bowiem własne młodzieńcze ideały. Do Cisów przyjeżdza, zbierająca się rokrocznie komisja, która kontroluje funkcjonowanie uzdrowiska. Judym przedstawia jej członkom swój projekt osuszenia pobliskich stawów, co miałoby dobry wpływ na kuracjuszy i pobliskich mieszkańców. Komisja nie aprobuje jednak tego rozwiązania i wyjeżdża.

**„Ta łza, co z oczu twoich spływa”**
Wiktor otrzymuje od brata kilkaset rubli. Postanawia wyjechać za granicę i, nie zważając na płacze i protesty żony, czyni to. Wyrusza w świat, by tam szukać szczęścia.

**O świcie**
Wczesnym rankiem Tomasz Judym wybiera się, by odwiedzić chorych w okolicznych wsiach. Spotyka przypadkiem Joasię. Opowiada mu ona, że Natalia uciekła i wzięła potajemnie ślub z Karbowskim. Ma ona do siebie żal i odczuwa wyrzuty sumienia z powodu tego, co się stało. Judym uświadamia sobie, że Joasia jest dla niego kimś wyjątkowym i postanawia, że to ona właśnie będzie kiedyś jego żoną.

**W drodze**
Bratowa Tomasza wyrusza wraz z dziećmi do Szwajcarii, by odwiedzić męża. Zasypia w pociągu i przegapia stację, na której powinna się przesiąść. Szczęśliwie spotyka przyjaciela Wiktora, który wsadza ją w odpowiedni pociąg i daje szczegółowe instrukcje dotyczące jazdy. Spotyka na stacji Natalię i Karbowskiego, z którymi rozmawia o Tomaszu. Udaje jej się wreszcie dojechać do męża. Ten oznajmia jej, że wybiera się jeszcze dalej w świat – planuje szukać szczęścia w Ameryce.

**O zmierzchu**
Doktor nie może zapomnieć spotkania z Joasią, ciągle o niej myśli. Spotyka ponownie dziewczynę, idąc do swoich pacjentów. Ustalają, że poczeka ona, aż doktor skończy swoje zajęcia. Wizyty kuracjuszy przedłużają się jednak i zniecierpliwiony i rozgoryczony Tomasz traci nadzieję, by Joasia aż tak długo chciała na niego czekać. Kiedy wychodzi, widzi ją jednak. Wybierają się razem na spacer. Spontanicznie Tomasz oświadcza się swojej ukochanej i spotyka się z przyjęciem.

**Szewska pasja**
Kuracjusze przybywają do uzdrowiska wcześniej niż zazwyczaj, przez co nie ma czasu na oczyszczanie stawów. Krzywosąd postanawia spuścić zalegający w stawach szlam do rzeki. Judym uznaje pomysł za nierozsądny i oznajmia to jego autorowi. Dochodzi do sprzeczki między panami, zakończonej rękoczynami. Judym popycha Krzywosąda, a ten wpada do stawu. Wydobywają go zeń robotnicy, zaś Tomasz odchodzi.

**Gdzie oczy poniosą**
Konsekwencją ataku Judyma na administratora Cisów jest pisemne wymówienie, jakie doktor otrzymuje jeszcze tego samego dnia. Pragnie on jak najszybciej wyjechać z tego miejsca, czuje jednak ból z powodu konieczności rozstania z Joasią. Wyrusza do Warszawy. Spotyka swojego dawnego przyjaciela inżyniera Korzeckiego. Ten podpowiada mu, by jechał do Zagłębia Dąbrowskiego, gdyż poszukują tam lekarza. Podczas wspólnej podróży Korzecki ujawnia Judymowi swoją fascynację śmiercią.

**Glikauf!**
Doktor zwiedza kopalnię, przyglądając się morderczej pracy górników. Judym rozpoczyna pracę jako tutejszy lekarz.

**Pielgrzym**
Judym uczestniczy w towarzystwie Korzeckiego w zebraniu grupy osób u inżyniera Kalinowicza. Panowie dyskutują na różne tematy – podejmują m. in. zagadnienia konieczności poprawy warunków pracy w kopalni. Do Korzeckiego przychodzi posłaniec z przesyłką. Inżynier daje wymijającą odpowiedź odnośnie jej zawartości.

**Asperges me…**
Judyma odwiedza młody chłopak prosząc o wizytę u chorej, cierpiącej matki. Doktor bada kobietę i stwierdza, że jej stan jest przedagonalny i nie potrafi jej pomóc. Nie wyjawia jednak okrutnej prawdy, dając pewne nadzieje na wyzdrowienie. Wychodząc słyszy głos pawia, który odbiera jako oznakę nadchodzącej śmierci. Tomasz jest ową wizytą do głębi poruszony.

**Dajmonion**
Judym dostaje dziwny list od Korzeckiego, zawierający złowieszcze fragmenty z pism Platona. Zaniepokojony wybiera się, by odwiedzić inżyniera. Po przybyciu do niego dowiaduje się, że Korzecki popełnił samobójstwo.

**Rozdarta sosna**
Do miasta przybywa, po wcześniejszym zaanonsowaniu Joasia. Doktor oprowadza ją po mieście i pokazuje zakłady przemysłowe. Dziewczyna pragnie pozostać z nim, by wspólnie mogli podejmować działania pomocy pracującym ponad ludzkie siły robotnikom. Tomasz wyjaśnia jej jednak, że pragnie pozostać sam, by nic nie odciągało go od myślenia o najbiedniejszych. Odrzuca tym samym miłość dziewczyny. Joasia odchodzi ze smutkiem, zaś doktor stoi pod rozdartą sosną i snuje gorzką refleksję.